Nr. 121 · Kraków, środa 28 maja 1919 · Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcyi rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Niemcy zalewają Śląsk swemi wojskami.

Poznań (PAT). **Niemcy już od kilkunastu dni ślą z zachodnich Niemiec na wschód do Prus zachodnich i Śląska pociąg za pociągiem z bronią i amunicyą. Broń i amunicya to fabrykaty zupełnie nowe. Świadczy to o tem, że Niemcy mimo wyraźnego zobowiązania się w układzie rozejmowym, iż zaprzestaną dalszego wyrobu broni i amunicyi, układ ten świadomie złamali.**

Granica polsko-śląska zamknięta.

Niemcy zamknęli granicę polsko-śląską, nie przepuszczając nikogo w żadną stronę.

Niemcy wysilają się, by poruszyć niebo i ziemię w swej obronie i złagodzić warunki pokojowe, a przedewszystkiem

nie oddać Polsce, co się jej należy.

Umieją w tym celu zręcznie uzasadniać swe żądania, pozorując je usilną chęcią utrzymania porządku. **Że się potajemnie zbroją**, wiedzą wszyscy, ale Niemcy chcą to przedstawić, jako konieczność i poniekąd obowiązek rządu swego. Oto

co mówi minister Noske.

W rozmowie z korespondentem paryskiego „Temps'a" oświadczył p. minister Noske: „Jeśli **zmniejszenie naszej (niemieckiej) armii** urzeczywistni się w granicach, jakich chcą mocarstwa koalicyjne, to bezpośrednim wynikiem tego będzie **anarchia w Niemczech** i jeśli koalicya chce, by środek Europy nie znajdował się w stanie wiecznego wrzenia, będzie musiała pozwolić Niemcom na zostawienie pokaźniejszej liczby wojsk".

Tak wyglądają słowa, a w rzeczywistości „Grenzschutz" dostaje cywilne ubrania, w Prusach zachodnich ogłasza się stan oblężenia, by zgnieść w zarodku wszelką możliwość obrony polskiej.

Trzeba się pilnować.

Koła rządowe w Warszawie twierdzą, że **sytuacya na granicy polsko-niemieckiej nie daje na razie przyczyny do niepokoju. Jest faktem wprawdzie, że rząd niemiecki otwarcie podsyca na Śląsku Górnym ruch antypolski**, sfery miarodajne uważają jednak, że **ma się tu raczej do czynienia z manewrem Berlina, a nie z akcyą**, wymagającą **poważnych zarządzeń. Mimo to urząd spraw zagranicznych i ministeryum wojny poczyniły wszelkie kroki, celem przeszkodzenia ewentualnym niespodziankom.**

Śląsk zatrzymać. Zagłębie Dąbrowskie zabrać.

Donoszą z Poznania: **Z Górnego Śląska nadeszły tu wiadomości zatrważające. Niemcy skoncentrowali około 100.000 żołnierzy, zaopatrzonych w doskonałą artyleryę i karabiny maszynowe. Biurokracya i sfery wojskowe pruskie mają** zamiar stworzenia **odrębnej republiki śląsko-pruskiej, na wypadek, gdyby rząd niemiecki podpisał warunki pokojowe. Zamierzają one stawić zbrojny opór postanowieniom koalicyi co do granic polsko-niemieckich. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zagraża najbardziej Zagłębiu Dąbrowskiemu.**

Niemcy zamykają polskie pisma.

(Tel. wł.) **Władze niemieckie zamknęły** na pewien przeciąg czasu cały szereg polskich pism na Górnym Śląsku. Dotychczas zamknięto: **„Nowiny opolskie — Gazetę ludową — Niwę Śląską — Dziennik śląski — Gazetę opolską** — nadto **odmówiono „Gazecie robotniczej" papieru.**

Flota koalicyjna demonstruje w Gdańsku.

„Kuryer Polski" donosi, że do Gdańska zawinęła eskadra, złożona z wielkiej ilości statków wojennych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Marynarze wspomnianych statków wylądowali w Gdańsku.

Kraków bez chleba i ziemniaków.

Na wczorajszem posiedzeniu m. komisyi aprowizacyjnej r. **Wasung** podniósł, że w Krakowie znajduje się 26 wagonów ryżu. Komisarz mag. Moskal wyjaśnił, że

w Krakowie znajduje się 33 wagony ryżu!

13 wagonów jest przeznaczonych dla Śląska, 10 dla wschodniej Galicyi, 10 dla zachodniej, z tego $1^1/_2$ dla Krakowa. Dotąd jeszcze nie ustalono cen ryżu, wobec czego galicyjska sekcya ministerstwa aprowizacyi nie wydziela tego ryżu. W Krakowie dostaną ryż tylko chorzy i dzieci. Ciekawa rzecz, że do prezydyum miasta zgłosił się jakiś pośrednik, który ofiarował 2 wagony ryżu po 8 K za 1 kg. Pewien zaś agent szwajcarski chciał sprzedać rządowi polskiemu 200 wagonów ryżu po 80 centymów (5 K) za 1 kg.

Klęską dla ludności jest brak ziemniaków, gdyż swego czasu galic. sekcya aprowizacyjna udaremniła magistratowi kupno ziemniaków po 45 koron za 100 kg, obiecując dostarczyć po 40 koron, tymczasem dziś

ofiarują ziemniaki po 120 koron, które nadto z powodu trudności transportowych nadejść nie mogą!

Mąki na chleb już trzeci tydzień nie ma. Ciągle obiecuje się jej nadejście, pono ma przyjść w przyszłym tygodniu. Magistrat tłumaczy się, że wobec tego nic może przystąpić do wypieku chleba z mąki amerykańskiej.

R. mag. **Sawiński** przedstawił wniosek w sprawie wydania specyalnych zezwoleń piekarzom, którzyby mieli monopol zakupywania mąki i zboża na rynku kleparskim, w zamian za co zobowiązaliby się sprzedawać chleb po cenach maksymalnych (oczywiście wyższych od obecnych).

W dyskusyi r. dr. **Schreiber** wystąpił przeciwko wypiekaniu białego pieczywa i ciasta. Jak jeden z obecnych piekarzy podniósł, pół wagona mąki dziennie zużywa się na ciastka.

R. tow. dr **Müller** apelował do prezydyum, by łącznie z posłami krakowskimi przedstawili braki aprowizacyjne Krakowa ministrowi aprowizacyi. Zakupno ziemniaków po 120 K jest niemożliwe gdyż cena ziemniaków (po doliczeniu innych kosztów 1.50 K za kg) byłaby wyższa, niż obecna. Gmina nie ma zaś pieniędzy na dopłatę. Rząd powinien cenę ziemniaków obniżyć, albo część kosztów pokryć z funduszów państwowych.

Ziemniaki i chleb musi się ludności dostarczyć, gdyż może przyjść do przykrych następstw.

Małe zapasy ryżu (dla Krakowa tylko $1^1/_2$ wagonu) należy natychmiast rozdzielić między szpitale, przytułki, konsumy.

Projekt p. Sawińskiego jest nie do przyjęcia, gdyż stwarza monopol piekarzy a wcale nie gwarantuje obniżki cen. Ostatecznie wybrano osobny subkomitet dla tej sprawy, przyczem zaproponowano, by kupno drobnych ilości zboża i mąki (do 5 kg) było dozwolone konsumentom.

W dyskusyi podniesiono słusznie niedostateczność kontroli organów magistrackich na targach, gdzie odbywają się orgie paskarskie. Handlarze i przekupki wykupują żywność, aby je zaraz sprzedać po paskarskich cenach. Dziś całe masy ludzi paskują. Wskutek tego walka z paskarstwem jest trudna.

Wiceprez. Rolle zapowiedział, że

z daru amerykańskiego 40 wagonów mąki rozdzieli się między niezamożną ludność.

R. mag. dr Zawadzki przyniósł radosną nowinę, że **z ceny trzody spadły o 5 K na kg**, wobec czego **ceny wieprzowiny muszą być znacznie obniżone**, na co zgodził się przedstawiciel rzeźników r. Wajda.

Położenie aprowizacyjne jest ciężkie, dlatego też apelujemy do posłów krakowskich, by zażądali energicznie poprawy od rządu.

Wobec gróźb wojny z Niemcami.

Podobno już marszałek Foch zwracał uwagę na to, że Niemcy mogą w razie podpisania nawet warunków pokojowych — oficyalnie niby zwracać Polsce, terytorya jej należne, a „nieoficyalnie" stawiać opór ich objęciu w posiadanie, przyczem tłomaczyć się, że to rozgoryczona ludność broni tak rozpaczliwie swej ziemi przeciw „zaborczości" Polaków.

Rzeczywiście wystarczyłoby na to zdjąć odznaki wojskowe z Grenzschutzu i zmagazynować dlań na czas dłuższy amunicyę.

Rozumie się, nie jest wykluczoną i ewentualność jakichś **otwartych** kroków nieprzyjacielskich ze strony Niemiec, jakiegoś **jawnego** oporu. Słychać wciąż o gromadzeniu wojsk niemieckich w Prusiech zachodnich oraz na Górnym Śląsku.

Jakgdyby grożono uderzeniem w kierunku Warszawy i Zagłębia. Nie należy też zapominać, że w Kowieńskiem i Suwalszczyźnie tkwi dotąd armia Ober Ostu, mająca kontakt z Prusami Wschodniemi.

Górny Śląsk zwłaszcza może w rachubach Niemców odgrywać rolę ważną, gdyż stamtąd można ostrzeliwać polskie zagłębie węglowe, ażeby tym sposobem paraliżować dostawę węgla dla kolei.

Niewątpliwie naczelne dowództwo polskie rozważyło wszystkie możliwości zatargu z Niemcami i zapewne uczyniło wszystko, co dla bezpieczeństwa uczynić należało.

Chodzi więc tu o postawę społeczeństwa. W pierwszem rzędzie w obliczu piętrzących się gróźb nie może nadal utrzymywać się o miedzę o dGrenzschutzu odrębność republiki i armii poznańskiej. W drugiem rzędzie musi zamilknąć pod presyą opinii publicznej krzykactwo, niezmużenie usiłujące mącić wysuwaniem lokalnych żądań i judzić przeciwko naczelnemu dowództwu, które musi mieć na oku całokształt spraw polskich, musi planowo przeciwdziałać całemu wężowisku otaczających nas niebezpieczeństw.

Żurawno i Dolina zdobyte.

Front galicyjski: Wojska generała Iwaszkiewicza w dalszym ciągu postępują za cofającym się nieprzyjacielem. Ściganie Ukraińców utrudnia wielce zły stan dróg, spowodowany ciągłymi deszczami. Zajęte zostały przez nasze wojska Żurawno i Dolina. Linia kolejowa Lwów—Brody aż po Zabłotce jest w naszem posiadaniu.

Front litewsko-białoruski: Na południowym odcinku Pińska pomyślne dla nas walki z bolszewikami trwają dalej. **Oddziały nasze sforsowały po zaciętej walce rzekę Stubłę poniżej Fiedorów i odrzuciły nieprzyjaciela, zdobywając kulomioty i dużo ręcznej broni.**

Front Wielkopolski: Drobne walki wzdłuż całego frontu.

Litwini chcą Wilna, Grodna i Suwałk.

„Przegląd wieczorny" donosi z Paryża, że w czasie pertraktacyi polsko-litewskich, toczących się obecnie w Paryżu, Litwini zażądali utworzenia niepodległego państwa litewskiego, z Wilnem i Suwałkami oraz Grodnem. W zamian za to ofiarują sojusz Litwy z Polską.

Czy sprawiedliwie zakreślono Polsce granice na zachodzie?

Konferencya pokojowa w sprawie Polski.

„Temps" donosi: Lewica Polskiego Komitetu **Narodowego** przesyła nam następujący referat o **wynikach** prac konferencyi pokojowej w sprawie Polski.

Przyjrzawszy się bliżej wynikom konferencyi, można z polskiego punktu widzenia poddać je krytyce. **Konferencya porzuciła zasadę historyczną,** zrzekła się granic z roku 1772, zostawiając Niemcom w Prusach zachodnich okrąg Wałcz i większą część okręgu Człuchów, część okręgu Złotów. w Poznańskiem okręg Wieleń, którego część zamieszkujo zwarcie ludność polska, okręg Skwierzyna, Międzyrzecza, Wschowa. Chodziło o to, aby najbardziej zmniejszyć liczbę **Niemców w Polsce,** ale niepodobna nie pomyśleć tutaj o republice czesko-słowackiej, której przydzielono kilka milionów Niemców, aby nie naruszać granic historycznych. **W stosunku do granicy z w. 18-go granice Polski cofnięto ku wschodowi o 30 klm. To jest dla Niemców bardzo poważną korzyścią.** Konferencya nie chciała uwzględnić rewindykacyi polskich, dotyczących okręgów polskich Bytowa i Lemborka, coby zabezpieczyło Gdańsk od strony wschodu, udzielając Polsce tylko wąskiego pasa w okręgu Lembork. **Konferencya pozostawiła w rękach niemieckich cały szereg wsi polskich:** dziesięć **w północnej części** okręgu Bytowa i Człuchowa, **całe mnóstwo** w okręgu Wieleń na lew. brzegu **Noteci,** kilku gmin w okr. Skwierzyna ,Międzyrzecza i Wschowy. **Na Śląsku 100 wsi polskich pozostało poza nową granicą w okręgach Namysłowa i Sycowa. Konferencya porzuciła więc zasadę etnograficzną tak, jak porzuciła zasadę historyczną.**

Sprawa Gdańska nie została rozstrzygnięta w sposób zadowalający. Nietylko nie wcielono tego miasta do Polski, ale postanowienia, dotyczące Gdańska, **pozwalają Niemcom na stosowanie biernego oporu.** Stąd wynika, że Polska będzie mogła korzystać z Gdańska tylko wtedy, jeżeli zawrze z Niemcami szczególne przyjazne stosunki, a ponieważ to jest trudnem, **więc Gdańsk będzie miał dla Polski tylko bardzo małą wartość.** Tutaj należy zauważyć, że polskie wsi wcielono do terytoryum Gdańska.

Sprawę Prus wschodnich rozstrzygnięto jeszcze gorzej. Szczególniej dotyczy to terytoryum poddanego plebiscytowi, do którego włączono okręg Eisenberg Prus Zachodnich. Jeżeli plebiscyt w niektórych okręgach da większość Niemcom, jak się tego należy spodziewać, naprzykład w okręgu kwidzyńskim nad Wisłą, to Prusy Wschodnie dojdą do Wisły. **Plebiscyt na Mazowszu,** kraju niewątpliwie polskim, ale którego świadomość narodowa nie jest jeszcze dostatecznie obudzona, jest bardzo niemiłem ustępstwem udzielonem Niemcom. Wreszcie **odcięto Polskę od wszelkiego połączenia z Węgrami,** przydzielając Czechom Rusinów węgierskich, powołując się przytem na racye historyczne i etnograficzne. Od południowej części Śląska aż do Galicyi Wschodniej Polska **graniczy w ten sposób z republiką czesko-słowacką.**

Takie są dotychczasowe wyniki konferencyi pokojowej w sprawie Polski. Niestety można się obawiać nowych niepowodzeń.

Klęska Kołczaka.

Radyotelegram z Moskwy z 23 maja.

Komisarz ludowy Cziczerin wystosował do **węgierskiego** komisarza ludowego Beli Kuna **następującą** depeszę: Nasze sukcesy przeciw **Kołczakowi** powiększają się stale. Przed dwoma **tygodniami** odnieśliśmy pod Bugulmą wielkie zwycięstwo; Belebej został zdobyty. **Armie** Kołczaka znajdują się obecnie w tak szybkim **odwrocie,** iż można go nazwać bezładną ucieczką. Wiele jego jednostek bojowych jest całkiem **zdezorganizowanych.** Próba oporu jego wojsk w Bugulmie i Belebeyu zniszczyła najlepsze elementy jego wojsk i przyspieszyła dezorganizacyę. Czerwona armia maszeruje nadzwyczaj **szybko na** Ufę i doszła do zbiegu rzek Biełaja i Kamy. Wielką część armii Kołczaka znajduje się w niebezpieczeństwie otoczenia. Nasze główne siły walczą na wschodzie przeciw Kołczakowi.

W okolicy Petersburga nie jesteśmy dość silni **tak, iż nieprzyjaciel mógł przez wylądowanie w guberni** petersburskiej zmusić nasze wojska **stojące na** froncie estońskim do odwrotu i nawet **posunąć się** w kierunku na Gatczynę. Najważniejsze widownie wojny znajdują się jednak **na wschodzie i południu.** Jest prawdą, że w obszarze petersburskim, mianowicie na froncie estońskim nasze wojska cofnęły się, ale spodziewamy się zatrzymać odwrót przy pomocy nadesłanych z Petersburga sił. Cokolwiekby się stało w Ołońcu, Jamburgu, na Litwie lub Kurlandyi, **kroczymy** niewzruszenie wyznaczoną sobie drogą zniszczenia Kołczaka i powetowania następnie ewentualnych strat wyrządzonych nam i **naszym** bratnim republikom sowieckim.

Powyższe wiadomości, o ile się sprawdzą, **rzucają** całkiem nowe światło na sytuacyę wojskową i polityczną w Europie wschodniej. Bolszewicy zupełnie trafnie skoncentrowali główne **swe** wysiłki na froncie Wołgi i Uralu oraz **ukraińskim.** Gubernie nadwołżańskie tudzież **Ukraina** stanowiły spichlerz zbożowy rosyjskiego **imperyum.** Cały przemysł rosyjski stał surowcami wydobywanemi na Uralu i w zagłębiu donieckiem. Katastrofalne położenie gospodarcze Rosyi sowieckiej było przedewszystkiem następstwem odcięcia w ubiegłym roku tych obszarów. Odzyskanie ich jest dla bolszewików kwestyą życia i śmierci. Zagłębie donieckie i prawie cała Ukraina jest już w ich ręku. Obecnie, jeżeli wierzyć zapewnieniom Cziczerina, armia czerwona jest na najlepszej drodze do zmiażdżenia Kołczaka lub przynajmniej do odrzucenia go za Ural.

O ileby się powiodło bolszewikom ten cel osiągnąć, to ich klęski na froncie bałtyckim i litewskim nie miałyby decydującego znaczenia. **Pod względem** gospodarczym obszary te potrzebujące dowozu z zewnątrz są dla Rosyi sowieckiej raczej ciężarem niż źródłem siły, jak długo koalicya utrzymuje blokadę przeciw bolszewikom. **Dotyczy to przedewszystkiem Petersburga, który już w ubiegłym roku gruntownie ewakuowano w obronie przed Niemcami. Upadek Petersburga będącego tylko cieniem dawnej świetności, miałby zatem tylko moralne znaczenie.**

Ze Sejmu.

Jak donoszą z Warszawy, ludowcy-tugutowcy mają zamiar dziś ponowić swój wniosek w sprawie postawienia na porządku dziennym reformy rolnej. Liczą na większy komplet lewicy.

Ciekawi jednak są ci endecy i bliźniaccy chłopi, którzy są przeciwni omawianiu nawet skromnej komisyjnej rezolucyi w sprawie rolnej.

Zjazd Rad robotniczych odroczony.

Telegrafuje z Warszawy Komisya zjazdowa, że zjazd rad robotniczych został odroczony na 20 czerwca.

Samorząd na Kresach wschodnich.

Kresowe biuro prasowe donosi: Ze sfer urzędowych otrzymujemy wiadomość, że w najbliższym czasie ma być wprowadzony samorząd w miastach i gminach wiejskich na terenie zajętym przez wojska polskie na ziemiach wschodnich.

Konferencya polsko-czeska w Krakowie.

Paderewski stanął 25 w Pradze czeskiej, witany owacyjnie przez przedstawicieli Czech, dyplomacyi koalicyjnej i ludność. Na naradzie z prez. Masarykiem uzyskał Paderewski zgodę Masaryka na ustanowienie polsko-czeskiej komisyi, która ma rozstrzygnąć wszystkie sprawy odnoszące się do Śląska Cieszyńskiego.

Z obu stron wydelegują rządy po 9 członków do tej komisyi. W posiedzeniach komisyi będą nadto brali udział fachowcy i politycy, przyczem w posiedzeniach poszczególnych omisyi, uczestniczyć będą przedstawiciele obu narodów. Na życzenie Paderewskiego jako miejsce pierwszego zebrania się przdstawicieli obu narodów wybrano Kraków.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 27 maja.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE. We czwartek dnia 29 maja b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej **Publiczne Zgromadzenie** z porządkiem dziennym: 1) Klęska szowinistycznej polityki Narodowej Demokracyi. 2) Oświata a klerykalizm. Przemawiać będą posłowie socyalistyczni tow.: **Dr. E. Bobrowski, Kazimierz Czapiński i Zofia Moraczewska.**

[illegible]WNIA. Ze względu na w[illegible]dzenie do szkół ujednostajnionej pisowni min. oświaty zwraca uwagę autorów i wydawców na konieczność stosowania jej w podręcznikach i innych wydawnictwach szkolnych oraz w wydawnictwach dla młodzieży wogóle. Na rok szkolny [illegible] wszystkie książki nowe lub nowo wydane mają zastosować nową pisownię. W razie przeciwnym nie będą mogły być dopuszczone do [illegible] szkolnego.

PASEK KAWĄ I PIEPRZEM. Dyrekcya policyi komunikuje w sprawie znanej afery Bieli ostateczne dane, które wyświetlą całą sprawę. Mianowicie Biela przybył jako były jeniec z transportem Czerwonego Krzyża do Krakowa. Razem z Bielą przybyły do Krakowa trzy wagony zawierające 13 worków kawy, 3 worki pieprzu, kilka worków gałki muszkatułowej i t. p. Artykuły te przyszły z zagranicy, jako dary pewnych osób dla tutejszego Czerwonego Krzyża i Związku katolickich uczniów. Biela zaopiekował się tym transportem, a pewną część transportu przywłaszczył sobie, część zaś odstawiono do magazynów Czerwonego Krzyża na ręce p. Drzymuchowskiego, a część dla Związku uczniów na ręce p. Kadena. Przy dochodzeniu okazało się, że Biela zdążył już sprzedać na pasek worek kawy i pewną ilość gałki muszkatułowej i t. p. Biela **uwięziono.**

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI W KRAKOWIE. Onegdaj policya przeprowadziła rewizyę na Kazimierzu u Dorfa przy placu Nowym i wykryła **tajną gorzelnię spirytusu.** Skonfiskowano **500 kilo spirytusu,** przyrządy do wyrobu spirytusu, oraz gąsiory przygotowane na spirytus. **Dorfa aresztowano.**

WIECZÓR NOWEL LEONARDA BOŃCZY. Trzeci z kolei wieczór recytacyjny odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B. 39) we środę 28 bm.

ZJAZD DO KOPALŃ. Wobec licznych zapytań ze strony publiczności zarząd kopalń ogłasza, że zjazdów do kopalni soli w Wieliczce w Zielone Święta, jakoteż wogóle w dnie świąteczne się nie urządza; zwiedzać kopalnię można w każdy dzień powszedni, popołudniu.

Z ŻYWCA donoszą, że w niedzielę odbyła się tam powiatowa konferencya w sprawach gminnych. Reprezentowanych było 24 gminy. Referowali tt. pos. Durczak, Sorkowski i Kociołek. Na takiej samej konferencyi w **Wadowicach** reprezentowanych było gmin 20. Referowali tt. Mikołajewski i Kral.

W STRYJU zarząd powiatu objął radca Lasiak, komisaryat miasta ks. Kaczorowski, zastępstwo zaś tow. **Szefer.**

Z PIWNICZNEJ Od zorganizowanych robotników kol. w Piwnicznej otrzymujemy następującą notatkę: Zwracamy uwagę nadzorcy Zasadzkiemu renegatowi, by nie wywierał teroru na robotnikach i nie oczerniał Związku kol. Rzeczypospolitej Polski, albowiem zmusza nas będziemy bezwzględnie jego „żywot" publicznie ogłosić.

DEMONSTRACYE ŻYWNOŚCIOWE odbyły się w Kielcach, miały jednak przebieg spokojny.

KATASTROFA W PIOTRKOWIE. W Piotrkowie, w koszarach Jagiellońskich zawaliła się klatka schodowa w chwili, gdy żołnierze schodzili na dół. Z pod gruzów wydobyto około 15 rannych, w tem kilku ciężko.

ATAMAN OSKILKO W KIELCACH. Jak donosi „Gaz. Kielecka", w Kielcach internowano kilku Ukraińców, są to: ataman Oskilko z żoną, pułkownik Hempel oraz poseł Maciuk z żoną i dziećmi.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w debacie nad polityką zagraniczną.

(Dokończenie).

Jeden jedyny argument, nieprzytoczony w debacie, miał głębsze znaczenie i jakoby usprawiedliwienie. Kiedy myśmy wysuwali konieczność stworzenia Ukrainy, wtedy mówiono nam, że to jest piękny sen, Ukrainy nie będzie — będzie Rosya, będzie Kołczak, a za Kołczakiem idący pretendent, ukoronowany kiedyś w najbliższej przyszłości w Moskwie. I tam, gdzieśmy chcieli widzieć Ukrainę, na tych obszarach, rozprzestrzeniać się będzie panowanie Moskwy.

Otóż gdyby sytuacya była taka, że przesądzilibyśmy ją rezolucyą, to jabym obie ręce podniósł za tem, aby Moskwie nie oddać nietylko Galicyi, ale wszelkich terenów, które nie należały do Moskwy, aby

popierać organizujący się ruch Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Estonii, Łotwy, ażeby wszystko to powstało i walczyło przeciwko Rosyi.

Ale, jeżeliśmy, stawiając tezę o konieczności utworzenia Ukrainy, równocześnie tak zachowujemy się, jakgdybyśmy w tę Ukrainę zupełnie nie wierzyli, toć przecie nie można tego serjo traktować.

Żaden Ukrainiec, żaden patryota ukraiński, który by chciał z nami zasiąć do stołu rozpraw pokojowych, a słyszeliśmy z ust pana prezydenta ministrów, że skłonny był i jest skłonny w każdej chwili do pertraktacyi, do szukania sprawiedliwego rozejmu, czy sprawiedliwego pokoju... (Głosy: Z narodem ukraińskim). Naturalnie z narodem. Ręce opadają wobec tych uwag.

Wówczas jeżeli każdemu patryocie ukraińskiemu, gotowemu do pertraktacyi pokojowych z nami, wydzieramy popularność w narodzie przez to, że

jednostronną uchwałą Sejmu przesądzamy granicę, która ma być między Ukrainą a Polską,

to nie jest to polityka narodowa, lecz partyjna, to jest polityka wielkich posiadaczy, to jest polityka endeckich posłów, ale nie polityka całego narodu polskiego. (Wesołość na prawicy).

Nauczony jestem doświadczeniem, że Sejm miewa chętki komenderowania stategią, że co miesiąc mniej więcej podnosi się jakaś fala, z której wyłania się wniosek jeżeli nie na jawnym, to na tajnym posiedzeniu, a wniosek ten mówi, co ma robić armia i dokąd mają iść wojska — i ile i co tej armii dać.

Ponieważ mieliśmy takie precedensy kilkakrotnie, więc rozum nakazuje takich precendensów nie stwarzać.

Jeżeli armia na Zbrucz nie pójdzie to będzie konflikt, jeżeli za Zbrucz pójdzie, to będzie konflikt,

to pocóż nam te konflikty?

Przed chwilą szczęśliwie wyraziliśmy pełne zaufanie do naszej armii, do jej dowództwa, szczęśliwie przed chwilą stwierdziliśmy, że niema konfliktu między Naczelnym Wodzem a Sejmem, przed chwilą złożyliśmy hołd tym wielkim hasłom, w imię których naród polski występuje. Pocóż panowie chcecie tworzyć nowe zarzewie, nowy spór?

A dalej wszak

nie są nam obce wszystkie te niebezpieczeństwa grożące z zachodu.

P. prezydent ministrów o nich nie wspomniał, a jednak są one na ustach każdego Polaka. — Wszak Górny Śląsk w imię tych wszystkich haseł, które się mieszczą w punkcie piątym rezolucyi większości, Niemcy proklamują, jako ziemie niemieckie ze względu na odwieczną łączność Śląska z Niemcami, ze względu na niemiecką pracę, niemiecką kulturę, niemieckie [illegible] (Głos: Scheidemann panu podziękuje). Scheidemann wam podziękuje, jeżeli to uchwalicie, bo będzie miał umotywowanie swojego stanowiska.

Jeżeli wpiszecie panowie na miejsce Galicyi Wschodniej Śląsk Górny, a na miejsce Polski Niemcy, to

dajecie każdemu hakatyście niemieckiemu z Scheidemanem na czele broń w rękę przeciwko Polakom.

I co ja zrobię, jeżeli znajdę się w tej sytuacyi, że dla odparcia nawały niemieckiej całkiem innej, aniżeli hajdamaczyzna, potężnej, dysponującej resztkami uzbrojenia olbrzymiej armii światowej, mającej amunicyi poddostatkiem, mającej pieniędzy tyle ile tylko potrzeba, przeciwko nam, jeżeli będę musiał przeciwstawić, zwłaszcza w pierwszej fazie jaknajsilniejszy zbrojny polski opór, ażeby lud Górnego Śląska dostał animuszu, że Niemcy nie zwyciężą Polaków? Czyż ślepy na to wszystko, zacietrzewiony w austryackiej koncepcyi granic Wschodniej Galicyi, jako świętości, zapominając o wszystkich niebezpieczeństwach, będę bronił latyfundyów naszych magnatów?! (Głos: To ziemie polskie).

To są rzeczy, których żaden rozumny polityk na swoją głowę nie weźmie. I dlatego rezolucya moja nienarzucania z góry granic każdemu Ukraińcowi, chcącemu pertraktować z Polską na temat słusznych granic, odpowiada hasłom Wilsona z jesieni 1918 r., kiedy on, zdaje się, we wrześniu, wypowiedział jeden z dodatków do swoich 14 punktów, żę w sporze między dwoma narodami interesy jednego narodu nie mogą być wyłącznie decydujące. Niczego nie proklamuję, jak nasza prawica, ale

nie neguję z góry praw mojego kontrahenta,

z którym chcę zawrzeć umowę przeciwko wspólnemu naszemu wrogowi.

To jest polityka antyrosyjska w najgłębszej swojej głębi.

Kto Rosyę, jako gwiazdę przewodnią na terytoryum Wschodniej Galicyi kiedyś uznawał, ten nie zrozumie naszej polityki, ale my nie jako gwiazdę, ale jako wroga śmiertelnego traktować musimy Rosyę, o ile i dopóki jest zaborczą.

Dlatego

my socyaliści przeciwko bolszewikom wystąpiliśmy z całym naciskiem,

ponieważ widzieliśmy tam imperyalizm. (Hałas na prawicy. Głosy: A strajk kolejowy)?

4 dni kłopotaliśmy się sumiennie z jednej i z drugiej strony, ażeby różnice wyrównać, ale nie chcemy ich wyrównać kosztem przekonań, kosztem zasad, kosztem żywotnych dróg dla całego narodu.

Dlatego musiałem zabrać głos i podnieść z całą otwartością i z całą szczerością, że jest między nami różnica w jednym punkcie. Różnica, że panowie z góry statuujecie, że cała Wschodnia Galicya ma należeć do Polski, a ja tego nie statuuję.

ja [illegible] sprawiedliwych granic pozostawiam pertraktacyom.

Gdybyśmy mówili o temacie z desperacyą ludzi, którzy stracili, walkę przegrali, wówczas rozumiałbym prędzej. Ale idziemy tam jako zwycięscy, idziemy tam jako ludzie, którzy mają pewne hasła niesione na Wschód. Dlaczego my tych haseł właśnie na tej ziemi mamy się wyprzeć? Dlaczego?

Czy dlatego, że tam najokrutniejsza srożyła się walka, że tam obficiej polała się krew polska i rusińska, dlatego, że tam największe wysiłki robiono, ażeby wydrzeć sobie tę lub ową część terytoryum?

Czy tam należy się wyrzec haseł? Gdyby to robił żołnierz w gorączce bojowej i powiedział: Im więcej zażądam, tem więcej usprawiedliwię swoją bojową ofiarność — tobym go zrozumiał, a nawet uszanował, choćbym jego zdania nie podzielał.

Ale wy panowie w tym spokoju warszawskiego Sejmu, snując te wszystkie plany, któremi chcecie przed wojskiem myślą biedz i tym wojskom granice wyznaczać — darujcie, panowie, narażacie się na to, że powiedzą, iż to

nie sztuka w warszawskim Sejmie granice wytyczać. (Wrzawa).

Wasze czyny nie mają usprawiedliwienia, wasze zapamiętanie nie ma uzasadnienia i dlatego nie chcemy, ażeby po tylu punktach zgodnych przeszedł bez protestu punkt, w którym panowie chcecie przekreślić to, na co się zgadzaliście w poprzednich punktach. (Brawa na lewicy).

Ukraińcy protestują.

Wiedeńskie dzienniki podają nast. depeszę iskrową z Lyonu: Rada czterech przyjęła 23 bm. ukraińską delegacyę, która oświadczyła, że wskutek polskich ataków Ukraińcy musieli ogołocić z wojsk swój front przeciw bolszewikom, by bronić się przeciw Polakom, wskutek czego front ukraiński został przełamany przez bolszewików. Wojska gen. Hallera, które było przeznaczone(?) do zwalczania wschodnio-pruskich bolszewików, używa się przeciw Ukraińcom(?). Prez. Wilson w imieniu rady czterech przygotował oświadczenie na korzyść Ukraińców, które zostanie wydane po przybyciu Paderewskiego do Paryża.

Wyjazd przedstawiciela Taryby z Warszawy.

Warszawski „Kuryer Polski“ pisze:

P. Szaulis niechętnie i zgryźliwie żegna Polskę, uważa, że zabiegi jego zostały bezskuteczne, a odpowiedzialność za to zwala całkowicie na Polskę, przemilczając świadomie choćby wszystkie antypolskie zarządzenia; kroki, które rząd jego przedsięwziął w Kowieńskiem.

P. Szaulis w sposób gwałtowny zaatakował nawet odezwę Naczelnego Wodza, zapowiadającą całej ludności Litwy uznanie prawa wszystkich narodów do samostanowienia.

P. Szaulis śmie podawać w wątpliwość szczerość jej i zamiary, p. Szaulis porównywuje ją z „odezwami niemieckiemi“. Trzeba przyznać, że to trochę zawiele. Żywioły litewskie, które teraz trzymają władzę w Kownie w swojem ręku palą widać za sobą mosty zgody z Polską i poszły całkowicie pod komendę niemiecką przeciw Polsce. Niebezpieczna to dla Litwinów gra; ich żywioły rozważniejsze i dalej w przyszłość patrzące odmówią chyba pp. Szaulisom poparcia“.

Manifestacya niemiecka w Kownie.

Z Kowna donoszą:

Warunki pokojowe dla Niemiec przyjęte zostały przez kowieński garnizon niemiecki bardzo wrogo.

Z tego powodu odbył się na placu katedralnym wiec z udziałem 1000 żołnierzy niemieckich który, nie zważając na nawoływania oficerów do zachowania spokoju urządzili manifestacyę.

Manifestanci zatrzymali się przed hotelem „Metropol“, gdzie się mieści misya koalicyjna. Niektórz yz nich próbowali wtargnąć do hotelu, lecz byli zatrzymani przez oficerów. Jeden z żołnierzy chciał rzucić bombę, lecz był przez kolegów powstrzymany, bombę mu odebrano.

Sprostowanie endeckiego fałszu.

Prasa warszawska przytacza następujący urzędowy komunikat, pochodzący od Nacz. dowództwa (zarząd cywilny ziem wschodnich):

W „Gazecie Warszawskiej“ i „Gazecie Porannej“ z d. 22 b. m. ukazały się wzmianki, czyniące zarzut Naczelnemu Wodzowi i Komisarzowi Generalnemu Ziem Wschodnich z tej racyi, iż wedle informacyi tych pism, zdobycz wojenna wojsk polskich na wschodzie (broń, amunicya etc.) rząd polski i władze wojskowe polskie zmuszone są odkupywać od „rządu b. W. Ks. Litewskiego“.

Wzmianka powyższa, jak zresztą większość wiadomości o Zarządzie Ziem Wschodnich, kolportowanych przez wyżej wymienione pisma, jest w całej swej rozciągłości nieprawdziwą.

Zdobycz wojenną (broń, amunicya oraz inne materyały wojskowe) wojska polskiego jest własnością tegoż wojska i dlatego też nie potrzebuje ono ani odkupowywać jej ani za nią płacić Zarządowi Ziem Wschodnich.

Panowie redaktorowie „Gazety Warszawskiej“ i „Porannej“ proszeni są na przyszłość o sprawdzanie nadsyłanych im wiadomości, nim je podadzą do [illegible]ści ogółu.

Referent prasowy: **A. Tarnowski.**

Zerwanie P. P. S. z komunistami w lubelskiej R. D. R.

„Robotnik [illegible] podaje [illegible]pującą korespond[illegible]

Posiedzenie plenarne Rady Delegatów Robotniczych m. Lublina z dnia 17 b. m. stało się przełomowem w życiu tej instytucyi przedstawicielskiej proletaryatu lubelskiego. To co od dłuższego czasu było [illegible], a mianowicie położenie kresu [illegible]okacyom **komunistycznym, stało się faktem w ubiegłą sobotę.**

Nies[illegible]okacyjne zachowanie się komunistów, przechodzące wszystkie ich dotychczasowe napaści na P. P. [illegible]owało o postawieniu sprawy na [illegible]. Za pretekst

do oszczerczego ataku na naszą partyę posłużyła komunistom sprawa stanu wyjątkowego, którą do spółki z bundowcami przeforsowali, jako pierwszy punkt porządku dziennego. Referent frakcyi komunistycznej — w słowach, dyszących ku P. P. S. **starą esdecką nienawiścią** — spotwarzał naszą partyę, **fałszując w najbezczelniejszy sposób znane powszechnie fakty. Świadomie pominąwszy milczeniem potrzebę i konieczność walki z burżuazyą,** nie wspomniawszy ani słowem o gabinecie Paderewskiego, mówca komunistyczny cały swój wysiłek skierował na szkalowanie Rządu Ludowego, oraz P. P. S. W konkluzyi referent zaznaczył, że najważniejszem zadaniem proletaryatu jest bezwzględna walka z reakcyą, a tą reakcyą jest — Polska Partya Socyalistyczna!

Wśród delegatów zakotłowało się od oburzenia. Przemówienie komunisty przyjęte zostało szyderczem gwizdaniem i długiem, hałaśliwem tupaniem.

Przedstawiciel P. P. S. w ostrych słowach stwierdził nikczemność stawianych oszczerczych zarzutów i wykazawszy na przykładzie Rosyi istotną linię polityki komunistycznej, trafnie nazwał powyższe wystąpienie **wstrętnem błazeństwem obliczonem na nieświadomość i najniższe instynkty mas.**

Lecz komuniści przygotowali najoczyściej formalną ofenzywę. Następny ich mówca, dorzuciwszy do poprzednich oszczerstw szereg nowych kłamstw i obelg, odczytał sążnistą rezolucyę, w której między innemi **zwalcza się niepodległość** (oczywiście Polski, nie zaś Rosyi), a P. P. S. traktuje jako kontrrewolucyę, która musi być wypierana z życia klas robotniczych".

Tego już było za wiele. Żywiołowy odruch protestu na tę prowokacyę znalazł wyraz w wystąpieniu jednego z robotników naszej partyi, który oświadczył, że frakcya P. P. S. opuszcza zebranie. Wobec tego tow. Niski, przewodniczący R. D. R., potwierdził to oświadczenie, zaznaczając, **że Rada Delegatów Robotniczych w Lublinie znajdzie dość siły, by usunąć z pośród siebie komunistycznych rozbijaczy jedności robotniczej,** którzy nieustannie waśnią uniemożliwiali dotychczas wszelką twórczą pracę.

Na sali rozległ się potężny śpiew „Czerwonego sztandaru" i w obecności zaskoczonych takim obrotem sprawy warchołów komunistycznych, oraz całkiem zdezoryentowanych bundowców frakcya nasza tłumnie opuściła salę.

Posiedzenie zostało przerwane. **Tak się skończyła „współpraca" z komunistami** w lubelskiej Radzie Delegatów Robotniczych.

Proletaryat Lublina z całem zrozumieniem odniósł się do takiego obrotu rzeczy. Dla ogółu robotniczego stało się jasnem, że tylko unieszkodliwienie warchołów i rozbijaczy, jakimi są komuniści, może uzdrowić stosunki w Radzie Delegatów Robotniczych i pchnąć jej działalność na właściwe tory.

CZEKI.

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki, którem! prosimy o przesyłanie prenumeraty.

Wszystkim, którzy do 10-go nie nadeślą prenumeraty dalszą wysyłkę wstrzymamy

Administracya „Naprzodu"

Z życia partyjnego.

DO WSZYSTKICH RAD ROBOTNICZYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH! Wzywa się towarzyszów, aby niezwłocznie wybrali delegatów na Zjazd R. D. R. w Warszawie, który się rozpocznie w dniu 31 maja i potrwa do 3 czerwca.

Jeden delegat przypada na 500 wyborców.

Delegaci winni się stawić w Warszawie 31 maja zrana w lokalu Redakcyi Robotnika (Warecka 7). **Komitet wykonawczy PPS.**

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę dnia 31 maja o godz. 4 popoł. w lokalu sekretaryatu przy ul. Dunajewskiego 5.

Wszystkich członków komisyi z Galicyi i Śląska prosimy o niezawodne przybycie.

KOMISYE ORGANIZACYJNA I SKARBOWA RADY ROBOTNICZEJ ORAZ ZARZĄDY GRUP ZAWODOWYCH uprasza się o przybycie na zebranie, które odbędzie się we wtorek 27 maja o godz wpół do 8-mej wieczór w sali Związku stow. robot. ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

KOMISYA PRASOWA Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie w środę 28 maja o 7 wiecz. w Związku w biurze **Sekretaryatu Rady Robotniczej.**

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA wszystkich warsztatów i przedsiębiorstw tak prywatnych jak i wojskowych, odbędzie się we środę 28 maja o godz. 6 wieczór w Związku Dunajewskiego L. 5.

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy I-szej i II-giej grupy odbędzie się dnia 27 maja 1919 we wtorek o godzinie 6 wieczór. w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, na które zaprasza wspólny zarząd. **Zarząd malarzy.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW WARSZTATÓW ODBUDOWY GALICYI z Grzegórzek, odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 6 wieczór w Związku, Dunajewskiego L. 5, II. p.

ORGANIZACYA KOBIET W PODGÓRZU zwołuje na środę dnia 28 maja o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie kobiet, członkiń podgórskiego konsumu robotniczego. Sprawy ważne, referent tow. Jaworski.

WPISY I WKŁADKI DO ORGANIZACYI ZAWODOWEJ I POLITYCZNEJ W DZIELNICY STRADOM KAZIMIERZ uskuteczniać należy przy ul. Krakowskiej 28 I. p. na prawo w podwórzu u tow. Bajona. Za komitet dzielnicowy: **Sindut Flisak.**

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek: Dr Flach: Likwidacya wojny.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wygnany Eros".

Środa: **nowość: „Odyss w gościnie"**, sztuka w 3 akt. Macieja Szukiewicza.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porczak. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).